

miesięcznie:
w Radomiu 85 kop.
z cdn. do domu 90 k.
z przes. poczt. rb. 1.
zem. pojed. 10 gr.

OGŁOSZENIA

za wiersz petlitowy
lub jego miejsce:
I-astrona kop. 50.
Nekrologi kop. 20.
Reklamy kop. 30.
IV-a strona kp. 10.

GAZETA RADOMSKA

WYCHODZI CODZIENNIE.

REDAKCJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 12 do 2 po południu.

ADMINISTRACJA otwarta codziennie prócz świąt i niedziel od godziny 9 do 3 po południu.

Adres Redakcji i Administracji: ulica Lubelska Nr. 31.

Komunikat austriacki.

Wiedeń. (B. K.) Urzędownie donoszą dnia 22 maja wieczór. Na froncie włoskim. Nieprzyjaciół uznali, że po siedmiodniowych bezskutecznych walkach należy dać swoim wojskom wytchnienie. Tylko na wschód od Gorycji usiłowali Włosi przeprowadzić atak, któryśmy odparli. Nasz atak oddziałów wywiadowczych uwięziony został przyprowadzeniem 36 jeńców i jednego karabinu maszynowego. Na wyżynie Karstu rozwinęli Włosi chwilowo silne walki artylerji. W Karyncji oraz w Tyrolu położenie bez zmiany.

Wiedeń. Urzędownie donoszą 23 maja. Na froncie włoskim: Nieprzyjaciół przedsięwziął silny atak w okolicy Gorycji. Został on przez nas wśród krwawych strat odparty. Dzisiaj od rana włoski ogień działowy i minowy na nasze pozycje na wyżynie Karstu. Walka artylerji potęguje się z każdą chwilą.

Komunikat niemiecki.

Berlin (BK.) Urzędownie donoszą dnia 22 maja. Na froncie francuskim: W odcinku Ypern, także koło Loos i Oppy ożywiony ogień artylerji. Ataki Anglików koło Bulecourt, a później koło Croisilles odparliśmy. Anglicy ponieśli przytym krwawe straty. W okolicy Aisny i Reims wzięliśmy go jeńców.

Na południowy zachód i na południe od Nauroy atakowali Francuzi kilkakrotnie, ale zostali naszymi kontratakami odparci.

Wzięliśmy tutaj przeszło 150 francuzów do niewoli. Na wschód Mozy ożył wczoraj ogień działowy oraz walki na przedpolach.

Zestrzeliliśmy 5 nieprzyjacielskich balonów na uwięzi.

Na froncie macedońskim ożywiony ogień nieprzyjacielskiej artylerji.

Berlin. (BK.) Urzędownie donoszą 23 maja: Na froncie francuskim: Koło Bullecourt odparliśmy dzisiaj liczniejsze ataki angielskie. Nad Aisną i w Szampanji walka artylerji trwająca do południa. Po południu silne ataki francuskie od Paissy począwszy aż po las Lavilauxbois. Nasz kontratak odrzucił wszystkie nieprzyjacielskie wysiłki. Az do późna nocy trwały walki na ręczne granaty w rowach poszczególnych.

Na froncie macedońskim nic, coby zasługiwało na uwagę.

Ogólny kongres robotniczo-żołnierski.

Petersburg. (Pet. Ag. Tel.) Wydział wykonawczy Rady delegatów robotniczych i żołnierzy powziął uchwałę zwołania na dzień 14 lipca wezchrosyjskiego kongresu delegatów wszystkich miejscowych rad robotniczo-żołnierskich całej Rosji oraz najrozmaitszych związków żołnierskich. Porządek dzienny zamierzonego kongresu będzie obejmował sprawy następujące: sprawa ogólna prowadzenia wojny i obrony kraju, sprawa pokoju, sprawa robotników rolnych, zwołanie konstytuancy, polityka Rosji wewnętrzna i zewnętrzna, finanse, sprawa aprowizacji kraju oraz ukształtowanie stosunków w wojsku.

Podróż Kierenskiego

Petersburg. (Pet. Aj. Tel.) Minister wojny, Kierenski udał się do Finlandji, skąd pojedzie on następnie na front do wielkiej kwatery głównej.

Finlandja w ruchu.

Stockholm. (BK.) W Finlandji panują rozruchy i grabieże. Przez Torneę nie można już przejeżdżać. Tylko dyplomatyczni kurjerzy mogą przekroczyć granicę. Przyczyna rozruchów niewiadoma. Oficerowie graniczni powołują

się na rozkazy otrzymane z Rosji. Wszyscy są zaniepokojeni o los powracających rewolucjonistów, którzy dzisiaj mieli przyjechać do Haparandy.

Niemcy rozpoczęli we Francji kontr-ofensywę.

Berno. (Tel. Havasa) Niemcy rozpoczęli na froncie francuskim kontr-ofensywę, na szerokości 20 kilometrów. Kontr-ofensywa niemiecka jest w wielkim stylu, a rozpoczęła ją straszliwa walka artylerji.

Parlament francuski obraduje.

Paryż. (BK.) Podczas obrad w Izbie, deputowani wnieśli interpelację będącą w związku z ostatnią ofensywą francuską. Prezydent Ribot zaznaczył w odpowiedzi, że nadzieje przewidywane do tej ofensywy były za duże. Francuskie kierownictwo popełniło błędy. Rząd uważa za wskazane winnych pociągnąć do odpowiedzialności.

Ribot mówił również o rewolucji rosyjskiej, twierdząc, że Francja ze sympatją śledzi dalszy jej rozwój i rozumie, że są trudności, które Rosja nowa będzie musiała pokonać. Rosja dała ku ogólnemu zadowoleniu Francji zapewnienie, że do wojska zostanie napowrót wprowadzoną karność.

Program nowego rządu rosyjskiego.

Walka między większością Tym. Rządu Rosyjskiego a Radą Delegatów robotniczych skończyła się powaleniem Milukowa i Guczkowa. Na miejsce Guczkowa objął ministurjum wojny Kierenski, zaś w ministerjum spraw zagranicznych Milukowa zastąpił Tereszczenko—oba socjaliści. A więc zwyciężył w Tym. Rządzie rosyjskim kierunek pokojowy, pogrzebane zaś zostały dążenia wojenne aż do skutku i program aneksyjny. Takieby się w rzeczywistości zdawało. W istocie jest trochę inaczej!

Mimo, iż socjaliści opanowali gabinet rosyjski, nie zdecydowali się w swej deklaracji na otwarte postawienie kwestji pokoju. Licząc się potrosze z nastrojemi partji wojennej, potrosze z korpusem oficerskim, który w imię honoru wojkowego żąda zaszczytnego pokoju, musieli pójść na ustępstwa, tymbardziej, że wpływ koalicji w Rosji a specjalnie Anglii jest tak jeszcze wielki, iż mógłby przez podkuszenie nieprzychylnych socjalistom żywiołów sparaliżować ich dążności do ujęcia władzy w odradzającej się Rosji w swoje ręce. Socjaliści zdecydowali się na kompromis, którego rezultatem jest ostatnia odezwa Tym. Rządu Rosyjskiego do narodu.

Mówi się w niej wprawdzie o pokoju powszechnym bez odszkodowań i aneksji bez ujarzmiania innych narodów i bez grabienia ich dóbr narodowych, ale podkreśla się także silnie, iż myśl o odrębnym pokoju Rosji z jej wrogami jest Tym. Rządowi i narodowi obca.

W rezultacie takie oświadczenie nie jest czem innem, jak kompromisem z potężną w swych wpływach w Rosji koalicją.—Zadość się stało deklamacji socjalistycznej o powszechnym pokoju, ale też i zadość się stało Anglikom i Francuzom—Rosję nie opuści koalicji. Pryncypjalizm socjalizmu rosyjskiego załamał się już po raz pierwszy wobec rzeczywistości czynników politycznych; rosyjscy socjaliści stanęli wobec rzeczywistości i przeto słowa ich deklaracji są zasadniczo inne. Dla nas, którzy gotowiśmy zawsze wierzyć w cudzą dobroć, serce i wspaniałomyślność, jest to fakt ogromnie pouczający.

Prócz powyżej wymienionych czynników, które zmusiły Tym. Rząd rosyjski do kompromisu „principa“ pokojowego z rzeczywistością wojenno-polityczną, nie ulega wątpliwości, iż poważną tu rolę odegrały trudności natury administracyjno-gospodarczej i finansowej.

Za czasów caratu istniało bezhołowie, w dziedzinie administracji i gospodar-

stwa. Kolejce źle funkcjonowały, żywności, po miastach było brak, gniła natomiast po odległych prowincjach. Rewolucja, mimo iż szybko i dość sprawnie się odbyła, chaos ten wzmógł. Brak żywności i zamęt administracji, jak panował tak i panuje. Wysyłki Tym. Rządu nie wiele w tym kierunku działały. Do tego przylączył się także uciążliwy brak gotówki. Uchwalona emisja papierków nie wystarcza na wypłaty zobowiązań szczególnie wobec zagranicy.

Socjaliści, obejmując Rząd Tym., musieli się z temi zagadnieniami liczyć. Zrozumieli dokładnie, iż całą parą na „pryncypialnym wozie” nie można jechać. Pryncypia muszą mieć należyty podkład. Do pomysłów rządów jest potrzebne zadowolenie ludności i czynników zewnętrznych które do tej pory posiadają wpływ w Rosji. Przytym te czynniki zewnętrzne, powiedzmy koalicja rozporządzająca złotem, tym nerwem wojny dzisiejszej.

Oto i nowe trudności dla pryncypialnego pokoju. — Wóz, albo przewóz. Socjaliści zdecydowali się na kompromis. Musieli. Czy się to jednak nie odbije na ich wpływach wśród pożądających gwałtownie pokoju mas robotniczych i chłopskich?

Milukow i Guczkow ustąpili, zdawało się runął ich aneksyjny program i hasło wojny do końca, jednak tak całkowicie nie jest. Anglia umie bronić swych interesów, nawet wobec tych, którzy swą pryncypialnością gotowali jej w Rosji zgubę. Misterna sieć angielska opłótła i rosyjskich socjalistów. *st. m.*

Niezapominajki dla pań.

Życie większości kobiet tak jest pochłonięte u nas przez obowiązki, które na siebie przyjmują, — albo przez rozrywki, które dają zapomnienie o sobie — że zapominają nudę w przerwach między jedną przykrością lub nową przyjemnością, — że niewdzięcznie jest odważyć się im przypomnieć, że powinny znaleźć przedewszystkiem czas na zorganizowanie się do walki o swoje prawa. I w tej walce zaciętej nie ustawać!

Mężczyzna bowiem nawet najbardziej zasadniczy ustępuje, jeśli idzie o nowe rozmiary kapelusza, lub nowy ogon ptasi, czy krzew kwiatu, który go stanowi, czy krzew kwiatu, który go stanowi, czy krzew kwiatu, który go stanowi. Ale nawet najbardziej chwytliwy mężczyzna jest dziedzicznie obciążony zasadą, prawie że w Polsce nieuleczalną, że kobiecie nie należy dać więcej praw, jak te — które ma. Najdośćniejsza kobieta, toby była, wedle męskiej tradycjonalnej recepty, kobiecina wierna, bierna, pobożna, z kasą wertheimowską dobrze nabitą, którąby małżonkowi dozwoliła po wielkopańsku wyżyć jego „prawo” i jego przemoc nad nią, bezbronną.

Tymczasem, przypatrzcie się, Panie, jak walczą nieustępliwie kobiety gdzie rodziej, jak całą siłą duszy stoją na straży swych ludzkich, godziwych praw, i jak zażarcie, w zwartym szeregu u-

mieją walczyć o współudział w życiu politycznem i społecznem swego narodu.

Kilka lat przed wojną obecną, zdobywczy kobiet tak się przedstawiała: *W^o Norwegii* uzyskały kobiety tesa-me prawie prawa co i mężczyźni, to jest: powszechne, czynne i bierno prawo wyborcze. Zyskały organizację doskonałą gospodyń i służby. Równą płacę za równą pracę. Kobieta zniósła w Norwegii różnicę stanową. Rząd norwegijski zwraca się już stale w ostatnich latach po opinie także do kobiet.

W Australji. Od roku 1908 zasiadają w australjskim parlamencie wszystkich stanów kobiety. W roku 1913 została 10.000-mi głosów wybrana do parlamentu związkowego, a więc do najwyższego ciała ustawodawczego Australji kobieta, miss Goldstein.

W Australji stworzyły kobiety instytucje sądów opiekuńczych dla młodzieży, i państwową ochronę macierzyństwa. Matka otrzymuje w Australji za każde dziecko 120 dolarów. Dzieci tzw. „nieślubne” zostały zrównane w w prawach z dziećmi ślubnymi. Każde bowiem dziecko uważane tam jest za bogactwo narodu i za zasługę kobiety i państwo nie pozwoli tam krzywdzić nikomu, pod żadnym pozorem majestatu niewiędznej duszy dziecięcia, któremu Bóg dał życie. W Australji wywalczyły kobiety dalej prawną ochronę dziewcząt. Pod wpływem woli i działalności ustawodawczej kobiet jest w Australji pełno kar surowych za przestępstwa przeciw moralności.

W Finlandji nie było w ostatnich latach w odniesieniu do kobiet i sprawy kobiecej konserwatystów. Kobiety pracują tam z mężczyznami, jak do brzy koledzy, wzmacniając uczucia solidarności w narodzie. Wszyscy tam uważają pracę i inicjatywę kobiet, jako przyrządek nowych sił, bez których wiele spraw nie dałoby się dokonać należyście.

W Kalifornji posiadają kobiety od roku 1912 pełne prawa wyborcze. Głosuje zaś 90 procent wyborczyń. Użytkano „premię macierzyństwa”. Zrównano w rodzinie prawa matki z prawami ojca. Nima w Kalifornji od dawna szufladki z dziećmi nieprawymi. Kobiety przeprowadziły tam 8-o godz. dzień pracy.

W Ameryce, w stanach Waszyngton, Oregon, Cauras i Michigan pracują już kobiety od szeregu lat jako sędziowie przysięgli i jako urzędnicy państwowi. Przeszło 2 miliony kobiet posiadały prawo wyboru i wybieralność na wszystkie urzędy, a więc i na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Tak ciężko na sercu, kiedy się o tych cudownych zdobyczach zbiorowego wysiłku kobiet obcych myśli we własnej ojczyźnie. Kiedy wstaną, kiedy wysuną pazury po swoje prawa, by narówni z mężczyzną decydować o wszystkiem, co stanowić będzie fundament przyszłej wielkości polskiego państwa? Kiedy nasze kobiety, jak lwice wstaną i zawołają, nie chcemy być ani pawiami, ani papugami narodu, ani matkami ciemiągów? Chcemy ureszcie rządzić sercem i naszym cierpieniem ale i duszą wolną przez godziwe prawa, chcemy wspólnie z mężczyzną

udoskonalać i umacniać każdy objaw życia w zmartwychwstającej Ojczyźnie! Kiedyż tego dzieła dokonają?

(Fors).

Ratujcie dzieci miejskie

Nieszczęście głodu, które nam zagraża, przedewszystkiem dotknie dzieci nasze, dzieci miejskie, ta blade, wątłe istoty, już dziś stojące na progu gruźlicy. Póki czas musimy ratować to przyszłe nasze pokolenie. Musimy dobyć ostatka sił, aby te dzieci przeżyły krytyczne lato i zahartowały się do ciężkiej zimy. Dzieciom miejskim, zwłaszcza dzieciom szkolnym, potrzeba zdrowego pożywienia i świeżego powietrza. Z serdeczną prośbą wołamy do mieszkańców wsi: *Ratujcie dzieci miejskie!*

Komitek obywatelski m. Radomia łącznie z Kołem Ziemianek Radomskich podjął akcję wysyłania dzieci wiatłych na wieś. Wysłać będziemy: 1) grupami po 30 dzieci pod opieką ochroniarzek; 2) starsze dzieci ze szkół średnich pojedynczo; 3) gromadami po 10 i 20 starszych chłopców do robót polnych.

Mieszkańcy wsi mogą okazać swą pomoc albo przez przyjmowanie pojedynczo starszych chłopców i dziewczynek, albo przez wskazanie odpowiedniego lokalu na pomieszczenie 30 małych dzieci, a wreszcie wysłania takiej gromady przez wyszukanie wśród okolicznych dworów i chat środków żywności dla nich.

Może to kłopot dla Was, może nie łatwe zadanie wśród ogólnego braku, ale z pomocą Bożą musicie to zrobić, idźcie o ratowanie życia młodego pokolenia!

Przedewszystkiem błagalna prośba nasza bierze do Szanownego Duchowieństwa i Kółek Ziemianek, rozszerzając tę myśl zbożną i zachęcając lud wiejski do podania ofiarnej dłoni ludowi miejskiemu.

X. Józef Rokosany, przewodniczący Sekcji Komit. obyw. m. Marja Gajewska, przewodn. Koła Ziem. Radom., Dr. Adam Horczak, naczelny lekarz Pol. Kom. Pom. Sanit.

Zwracać się można do Komitetu obywatelskiego, Lubelska 19, do X. Rokosznego, Lubelska 6 i do M. Gajewskiej, Lubelska 59.

Ze spraw polskich w Rosji

„Echo Polskie” z 1 maja donosi z Petersburga:

W ministerstwie spraw wewnętrznych odbyło się wczoraj pod przewodnictwem dyrektora departamentu p. Sykiewicza posiedzenie w sprawie ewakuowanych z Królestwa Polskiego iuz sytuacji ministerstwa spraw wewnętrznych. Ułożono następujący plan likwidacji, który będzie przedstawiony prezesowi Komisji Likwidacyjnej:

1) Urzędy ochrony warszawskiej, polskiej, żandarmerji, faktycznie już zniesione, pozostają na etacie do 1 lipca 1917 r.

2) Wszystkie inne urzędy spadają z etatu z dn. 1 października 1917 r.

„Dziennik Kijowski” z 27 kwietnia donosi:

Na zjeździe pedagogów warszawskiego okręgu naukowego w Moskwie, prezes Komisji Likwidacyjnej do spraw Królestwa Polskiego, p. Aleksander Lednicki, oświadczył, że do końca roku szkolnego warszawski okręg nie będzie zlikwidowany.

Proces z powodu utraty urody.

W Wiedniu musiał w tym tygodniu senat sądu krajowego rozstrzygnąć ciekawą skargę. Młoda panienka z całym uporem prowadziła od dłuższego czasu dowód sądowy, że jest brzydką. Tak brzydką, że brzydota zmniejszyła do zera wszelkie kombinacje połączone „z wyściem za mąż”. Krótko, brzydota stała się dla niej nieszczęściem.

Senat pierwszej instancji złożony z trzech sędziów nabrał przeciwnego przekonania. *Orzekł* po zbadaniu wyglądu dziewczyny, *że jest piękną*. Naturalnie gust tych panów był uzależniony od czysto prawniczych przesłanek, które, gdyby je byli przyjęli przez przyznanie dziewczynie urody, byłyby pociągnęły za sobą najprzekrzesze konsekwencje finansowe — niekorzystne tego, który dziewczynie urodę odebrał. Dziewczyna uparła się i poszła ze swoją brzydotą, której zaciekle broniła, przed sąd krajowy.

Tu inaczej! Zasiadło w senacie pięciu mężczyzn sędziów i przypatrzyli się niedoli dziewczęcia oczyma sprawiedliwymi, współczującymi. Sprawa miała się tak.

17-letnia Marja Hauerówna, prywatna nauczycielka, wsiadła do pociągu we Florisdorfu, by dojechać do Wiednia. Nagle drzwi, które rzekomo zostały przez konduktora zamknięte, otworzyły, i dziewczyna wypadła na tor kolejowy. Doznała przymym złamania dolnej szczęki, — zęby wszystkie rzut na tor wybiły, a cała twarz zranioną została dotkliwie. Z tej przyczyny zaskarżyła Hauerówna zarząd kolejowy o odszkodowanie. Zarządła 10.000 k. jako odszkodowania za utraconą urodę i za utratę nadziei wyjścia za mąż, — nadto, zażądała stałej renty miesięcznej w wysokości 120 k. Sąd handlowy *uznał dziewczynę za piękną*. Wobec tego nie ma prawa żądać 10.000 k. Przyznano jej tylko 5.000 k. za przecierpiane bóle i 100 k. renty miesięcznej na przeciąg jednego roku. W motywach wyroku zaznaczył sąd pierwszej instancji, że dziewczyna ma wprawdzie znaczne blizny na twarzy, że ma wprawdzie wszystkie zęby wybite i sztuczną szczękę, ale mimo to wszystko, *nie praesłala być piękną*.

Prostu komplement, i kon-by się śmiały, gdyby wiedzieli, że, gdyby ją uznano za brzydką, musiałby zarząd państwowej kolei płacić! A pieniądze za cierpienia przebyte trzeba zredukować, twierdzili sędziowie, bo Hauerówna pochodzi z ubogiej, niezamożnej rodziny i jej socjalna pozycja jest nieznaczna, bo Hauerówna jest tylko nauczycielką prywatną. Te 5.000 k. które jej zatem przyznano, to w jej położeniu wystarczające do życia kapi.

Senat Sądu krajowego obalił ten wyrok i wyrok i po naocznym zbadaniu Hauerówny orzekł, że Hauerówna jest tak zeszpeconą, że te wszystkie blizny i rany odebrały jej niepowrotnie tę wielką urodę, jaką miała przed katastrofą kolejową. Sąd krajowy przychylił się także do obrony jej adwokata, który twierdził, że Hauerówna straciła widoki za mąż pójsia zupełnie, bo przecież wiadomo, jakie obrzydzenie mają mężczyźni do kobiet ze sztucznymi zębami. Blizny nie są również znamięm piękności kobiecej. A sztuczna szczęka?..

Co zaś do przekonania pierwszej instancji, że odszkodowanie za przebyte cierpienia należy mierzyć stosownie do położenia socjalnego ofiary, — to tego rodzaju stawianie sprawy nazwał obrońca szlusznie kapitalistycznym i antysocjalnym. Bo przecież jakiś żyd lichwiarz, czy bankier tak samo odczuwa cierpienie, jak je odczuwa i najbardziej robotnik. Krótko, sąd krajowy uznał, że Hauerówna została przez wypadek zeszpeconą i jest brzydką i przyznał jej jednorazowe odszkodowanie za *utratę piękności w wysokości 10.000 koron. Za ból zaś wyższą kwotę niż to przyznać chciała pierwsza instancja, bo 8.000 koron, a nadto 120 k. dożywotniej miesięcznej renty*.

Jestem gips, jeśli przed domem Hauerówny nie stoi dzisiaj cały szereg „mężczyzn-marzycieli”, którzy, wywachawszy rentowność tego orzeczenia sądowego, nie mówią pieszczotliwie Hauerównie: „jesteś bajecznie piękną i tylko ty jedna”...

Hauerówna zaś przestanie zaciekle bronić swej brzydoty i gotowa jednemu z mężczyzn wierzyć, że kocha ją bardzo, a jeżeli mieszek. Bo kobieta jest dobrą i stworzoną na to, żeby z ufa... (Fors).

OGŁOSZENIE

O. i k. Wojskowy Zarząd gubernialny w Lublinie reskryptem z dn. 10-4 1917 W. F. Nr. 66424-17 zezwolił na dodatkowe licencjonowanie prywatnych ogierów takich, których właściele nie mogli doprowadzić w wyznaczonym swego czasu terminie.

Licencjonowanie odbędzie się dnia 31 Maja 1917 o godzinie 10 ej rano w Radomiu na placu Rajszula.

Chęć uzyskać licencję na swego ogiera będzie obowiązany złożyć kosztą komisyjne, które zostaną przy komisji obliczone.

Ogierzy licencjonowane są uwolnione od podwój jakoteż od przymusowego zakupu przez komisje rządowe.

Z MIASTA.

Kalendarzyk. Dzisiaj: Czwartek 24 maja. Joanny i Afry.

Wsch. słońca g. 3 m. 51 r. Zach. g. 8 m. 00.

— Z Klubu Narodowego. Zarząd Klubu Narodowego komunikuje nam, iż sobotnie zebranie w Klubie Narodowym odbędzie się o godz. 9-ej. Na porządku dziennym wieczoru dyskusyjnego będą bardzo ciekawe zagadnienia, związane z odpowiedzią mocarstw centralnych na postulaty Tymez. Rady Stanu. Sprawa regenta rządu polskiego — oto główne punkty, które będą się toczyły

dyskusja. Niesłychana ważność powyższych zagadnień nadaje temu zebraniu bardzo ważne znaczenie. Być może, już znana będzie odpowiedź mocarstw centralnych na postulaty Rady Stanu, dyskusja więc potoczy się i koło tej odpowiedzi.

— Z Polskiej Centrali Handlowej. W dniu 22 bm. odbyło się ogólne zebranie akcjonariuszy Polskiej Centrali Handlowej, na którym po ożywionych dyskusjach uskuteczono również wybory do Rady Z dawnej Kadeccji zebrania akcjonariuszów postanowiło utrzymać delegatów austro-węgierskiego Komitetu w charakterze członków Rady: księcia Andrzeja Lubemirskiego oraz prof. uniwers. Drs Halbana. Wybrano również 11-tu członków Rady, w tem dwóch nowych na miejsce ustępujących pp. ks. Aleksandra Drucko-Lubeckiego i Aleksandra Lessla. Do Zarządu na miejsce p. Lessla wybrany został p. Tadeusz Bielski, adwokat przysięgły w Radomiu.

Usunięcie się ks. Lubeckiego, który by inicjatorem i twórcą tej doniosłej dla handlu polskiego instytucji, którego wysokim stosunkom, oraz wybitnym zdolnościom zawdzięcza kraj zaopatrzenie handlowe w czasach tak trudnych jak obecne, nasuwa słusne obawy o dalsze losy Centrali Handlowej. Wyjście z Centrali przed pewnym czasem dyr. Gombrowicza, obecnie zaś księcia Lubemirskiego i p. Aleksandra Lessla, każe się lękać, że obiecująca tak wiele dla rozwoju handlu polskiego instytucja ulegnie jak wiele innych wielkich zamierzeń w Polsce smutnemu losowi, który określa się w ostatnich czasach specjalnym terminem „utrącenie”.

— Postrzelenie stróża. W ogrodzie, należącym do domu Nr. 51 przy ulicy Lubelskiej, stróż pilnuje nocami dobrze urządzanego ogrodu, budzącego chętki złodziejskie. Nocy ubiegłej stróż zauważył wdzierającego się przez parkan złodzieja i zaczął wyciągać się, silnie go kijem poczęstował, wtedy złodziej strzelił do stróża i przestrzelił mu rękę.

— Napad bandycki. We wtorek wieczorem miał miejsce śmiały napad bandycki na sosie w lesie Skryszewskim. Napad był wykonany w sposób przypominający dawną zbroję robotę, a mianowicie: Brykę pasażerską jadącą z Radomia do Rly powstrzymało w drodze kilku bandytów; gdy furman zaczął konie do ucieczki, dano strzał, kładąc go trupem; wtedy bryka stanęła, bandyci kazali zejść pasażerom i rozpoczęli rabunek pieniędzy. Wyłękli pasażerowie oddawali bez oporu, w gronie ich pewna kobieta oddawszy część grosza, a chcąc uratować resztę, korzystając z mroku rzuciła się w bok do ucieczki. Dostrzeżono ją jednak i posłano straż, który na szczęście szkody jej nie przyczynił a zachęcił jedynie do tem energiczniejszej ucieczki i pozwolił przestrzecz ją dając w kierunku Radomia furmankę o napadzie, za co wdzięczni pasażerowie zabrali ją z sobą i wrócili do Rly. Bandyci po obrabowaniu podróżnych uciekli, zaś poszkodowani wraz z zabitym woźnicą pojechali do Rly. Śledztwo w toku.

— Wieści od uchodźców Stanisław Szewczyk z Ostrowca, pow. konstantynowskiego gub. siedleckiej, zawiadamia rodzinę że jest zdrow.

Stasz Jan z żoną zawiadamiają rodzinę Garbowiczów w Radomiu na Gliniach, ul. Młodziankowska nr. 28, że mieszkają w Mohylowie gub. ul. Aleksandrowska nr. 3, pracuje na kolei w wydziale

elektro-techn. Bronisław z wojska pisuje do nas, rodzice Staszowie pod Meskwą st. Łosinostrowska, prócz ojca i brata, którzy są w Galicji, siostra Galinska z mężem i rodzicami męża w Witebsku, wszyscy zdrowi, materialnie zabezpieczeni. Oczekują powrotu. Proszą o odpowiedź tą drogą, czy pieniądze wystać.

Stanisław Jurkowski. ślusarz depot Sosnowice D. Ż. W. W., zawiadamia żonę Katarzynę Jurkowską i dzieci—Marjanę, Henryka i Tadusza oraz rodzinę żony w Warszawie Religów i braci Jurkowskich w Ostrowcu, g. radom, że zdrowi i pracują w Kafudze w głównych warsztatach, 2 listy miałem. Czy pieniądze doszły. Prosi o wiadomość tą drogą.

Chmielnicki Stanisław zawiadamia żonę Józefę córkę Manię i Stefcie w Olbieszowicach, pow. sandomierski i ojca Stanisława w Solcu gub. radomską, że żyje, zdrowi i powodzi im się dobrze, tęsknię za rodziną. Służę w armii czynnej, w tymże oddziale drogowym. Czy otrzymałaś 250 rubli? w styczniu wysłałem depeszę z Moskwy. Jesteśmy tu razem: Dziuszkowski, Kiedrzyński, Bargiel, Mozal, Puczkowski i Stawiński z Rytwian.

— **Żydowski Związek Robotniczy.** W Radomiu wchodzi w życie nowo zaregistrowany „Żydowski Związek Robotniczy ziemi Radomskiej“, który ma na celu polepszenie moralnych i materialnych warunków życia swych członków, a mianowicie:

Związek dąży do skrócenia dnia roboczego, podwyższenia płacy zarobkowej, poprawy warunków higienicznych pracy, podniesienia poczucia godności osobistej i solidarności, szerzenia oświaty, podniesienia poziomu moralnego i umysłowego robotników w zakładach, fabrykach i warsztatach.

Zapisy w poczet członków przyjmuje się codziennie od 8—10 ej wieczor. w kancelarii „Żydowskiej Biblioteki Robotniczej“ przy ul. Lubelskiej № 30.

Zebrań organizacyjnych odbędzie się w poniedziałek, t. j. 28 maja r. b. o godz. 6 wiecz. w lokalu wyżej wskazanym.

— **Rozporządzenie aprowizacyjne.** Celem zaoszczędzenia zapasów mącznych zarządza się po myśli rozporządzenia c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego w Lublinie z dnia 26 kwietnia 1917 Ap. № 68191/17, co następuje: 1) Przypomina się wszystkim piekarzom, cukiernikom i innym sprzedawcom pieczywa oraz właścicielom gospód i szynków wszelkiego rodzaju, że, wedle rozporządzenia c. i k. Jeneralnego Gubernatorstwa Wojskowego z dnia 13 października, zakazano używania mąki pszennej pyłkowej do przemysłowego wypiekania chleba, jakoteż przemysłowego wypiekania i sprzedaży białego pieczywa: bułek, rożków, prech, ciastek wszelkiego rodzaju i t. d. 2) Zakazuje się nadto podawania chleba w gospodach, szynkach, kawiarniach i mleczarniach tak gościom w lokalu jako też zakupującym potrawę do domu, a to nawet w razie oddania karty, chlebowej.

Goście winni ewentualnie sami przynosić ze sobą chleb do spożycia w lokalu restauracyjnym. 3) Przekroczenia tego zakazu będą karane na podstawie rozporządzenia Jeneralnego Gubernatorstwa w Lublinie z dnia 1/3 1917 Dz. r. № 29 oraz rozporządzenia z dnia 11/6 1916 Dz. r. № 61 przez Sąd wojskowy

grzywną do 5.000 koron albo aresztem do 6 miesięcy.

Obok kary aresztu może być nałożoną grzywna do 3.000 koron.

Telegramy

Włoskie przechwałki.

Wiedeń. (BK.) Z głównej kwatery wojennej przesyłają następujące urzędowe sprostowanie: Doniesienie sztabu włoskiego, jakoby Włosi zdobyli górę „363“ koło Vodice jest kłamliwe, Góra „363“, o którą się toczą zaciekle walki jest w naszym posiadaniu.

Neutralność Holandji.

Berlin. Dzisiejsza „Kreuzztg.“ donosi: Miarodajne koła w Holandji oczekują w najbliższym czasie noty amerykańskiej, dającej rządowi holenderskiemu do wyboru albo zerwanie z Niemcami stosunków handlowych, albo też odmowę ze strony Stanów Zjednoczonych dowozu wszelkich środków żywnościowych. Plan Wilsona zmierza ku temu, aby zmusić państwa neutralne europejskie do wystąpienia po stronie koalicji przeciwko Niemcom.

Wielki pożar na Węgrzech.

Budapest. Ofiarą wielkiego pożaru w Gyöngyöses padło 1600 domów, 9 osób znalazło śmierć w płomieniach, 50 jest ciężko rannych.

Cesarz Karol I wraz z małżonką udali się na miejsce katastrofy.

Reforma wyborcza na Węgrzech.

Budapest. (BK.) Prezydent ministrów Tisza przedłożył królowi Karolowi I projekt reformy wyborczej dla Węgier. Król zastrzegł sobie czas namysłu. Od rozstrzygnięcia króla zależeć będzie stanowisko gabinetu, który rozstrzygnie czy ma zostać, czy podać się do dymisji.

Zatopienie parowców szwedzkich.

Sztokholm. (B. Reut.) W związku ze storpedowaniem przez niemieckie łodzie podwodne trzech parowców szwedzkich, rząd szwedzki polecił telegraficznie swemu posłowi w Berlinie założyć protest u rządu niemieckiego oraz uczynić odpowiednio przedstawienia.

Zapisy na członków Radomskiego Koła Macierzy Polskiej Szkolnej przyjmuje redakcja Gazety Radomskiej, Lubelska 51.

J. GOLMER

Lubelska 39.

poleca **NUTY** na fortepian, skrzypce: klasyczne, salonowe i taneczne. Wydania akademiczne i albumowe tanie. Walce z op. „Księżna Czar-daszka“. 172—2

Uczeń szkoły Handlowej, klasy VI poszukuje kondycji na wakacje. Wymagania skromne. Wiadomość w Radakeji. 207—2

Poszukuję praktyki rolnej, przed wstąpieniem na kursa rolnicze. Wiadomość w Radakeji sub. Rolnik. 208—2

ZAKŁAD OGRODNICZY

Felician Szczygłowski i Synowie

ul. Skaryszewska 92

Poleca na sezon bieżący flance w dużym wyborze, w różnych kolorach, Bratki, Stokrotki, Gwóźdźki, Niezapominajki, Malwy, Kampa-nule, Naparstnice, oraz flance warzywne: Cebuli Żytawskiej, Kapusty, Kalafiorów, a także i kwiatów letnich, po cenach umiarkowanych 209—3

Uzdolniona krawcowa pragnie wyjechać na wieś do życia. Wiadomość w Radakeji. 172—1

Zgubiono w Radomiu w dn. 17.V WEKSLE, wystawione przez Brzozowskiego dla St. Sykalskiego, jeden na sumę 500 rub., drugi na sumę 1.000 rub. Uprasza się znalazcę o zwrócenie do Radakeji za nagrodą. Wszelkie zastrzeżenia co do nieważności, uczyniono. 206—1

Tania Pralnia

Kom. Obywatelsk. m. Radomia przyjmuje bieliznę i bluzki po cenach niskich, zapewniając jedynie zarobek praczkom bez pracy. Warszawska 10. 204—2

LOSY LOTERYI KLASOWEJ

VIII AUSTR. LOTERJA
115000 losów—57500 wygranych.
Ciągnięcie I klasy 12 i 14 czer. 1917
Urzędowy plan gry i dowód zapłaty zostaną dołączone do przesyłki losów.

Proszę zamówić kartkę pocztową w kantorze
LEONARD LEWIN
Wiedeń I Wollzeile 29.

LEONARD LEWIN WIEDEŃ I WOLLZEILE 29.

158—3